

Δ Δ Δ

Δ Δ Δ

Rok
1922.

BIBLIOTEKA
broszur informacyjnych o harcerstwie.

Nr. 1.

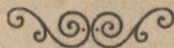
KAZIMIERZ SWIRTUN-RYMKIEWICZ

CO MOŻE ZROBIĆ DLA HARCERSTWA SPOŁECZEŃSTWO?

*„Gdy dojdziemy do miliona chłop-
ców przejętych duchem harcerstwa, to
Ojczyzna będzie mogła patrzeć w przy-
szłość dumnie i spokojnie“.*



Broszura informacyjna.



1922

KRAKÓW — WILNO — WARSZAWA
Nakładem Biura Propagandy Harcerstwa
i Komitetu „Tygodnia Harcersk.“ w Krakowie.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i Komisjach Dostaw.
Skład gł.: Kraków, Jabłonowskich 19, Biuro Prop. Harc.

Co może zrobić dla harcerstwa społeczeństwo?

„Gdy dojdziemy do miliona chłopców przejętych duchem harcerstwa, to Ojczyzna będzie mogła patrzeć w przyszłość dumnie i spokojnie“

Lord Kitchener.

Nazwa „skaut“, „harcerz“ — jest dzisiaj już ogólnie znana. I w społeczeństwie potrafiła już sobie zdobyć pewne zaufanie i uznanie.

Faktycznie o harcerzach często i dużo mówią, i prawie zawsze mówią przychylnie. Dowód to dla organizacji ogromnie pochlebny bo stwierdza, iż kierunek naszej pracy zyskuje aprobatę ogółu społeczeństwa.

Brałem udział w pracy harcerskiej prawie od samego jej początku bo jako dziesięcioletni chłopiec wstąpiłem w 1912 roku do drużyny harcerskiej. Później los rzucił mnie na turlaczkę po Rosji. Tam wzięłem również czynny udział w pracy skautowej, przeszedłem szkołę wychowania harcerskiego i zostałem jednym z instruktorów organizacji. — Jako taki, w kilku miejscowościach już samodzielnie prowadziłem drużyny, w innych współpracowałem w kierowaniu. Miałem więc czas i możność gruntownie poznać harcerstwo i pokochać tę świetlaną i wielką ideę.

W dzisiejszej broszurce pragnę wykazać opierając się na dziesięcioletnim doświadczeniu, co społeczeństwo polskie może i powinno ruchowi harcerskiemu z siebie dać, oraz opowiedzieć choć o niektórych potrzebach i wymogach naszej pracy.

Harcerstwo stało się w Polsce ruchem społecznym. Idea wychowawcza angielskiego generała Baden-Powella znalazła żywy oddźwięk w naszym kraju i przybiera coraz to większe i potężniejsze rozmiary.

Obecnie w szeregach harcerskich znajduje się do czterdziestu paru tysięcy młodzieży, a cyfra ta rośnie wciąż i czyni nasz Związek organizacją, rozprzestrzenioną i działającą na terenie całej Polski.

Obce, sąsiednie państwa otaczają swe organizacje skauto-

we ogromną troskliwą opieką. W Niemczech, Francji, Belgii, Szwecji, nie mówiąc już o ojczyźnie skautingu Anglii, zrozumiano, jak cenną dla państwa i narodu jest dusza młodzieży i odpowiednio postarano się dopomóc tej najlepszej bodaj, metodzie wychowania, w jej pracy.

Młodzież, to przyszłość narodu, bo przecież ta obecna młodzież stanowić będzie przyszłe pokolenie, przyszłe społeczeństwo. A jakie jest społeczeństwo, takim będzie i naród. Więc gdy nowe pokolenie Polaków wychowamy zdrowe moralnie i fizycznie, dzielne i zahartowane na przeciwnością, nie lekające się „trudu i znoju“, a pragnące czynu — cel osiągniemy. Naród nasz stanie się dzielny i silny.

Gdy zaś pracy nad młodzieżą zaniechamy, wyniki mogą być groźne dla przyszłości całego kraju i zaważyć mogą na losach tak upragnionej i wreszcie odzyskanej niepodległości.

W społeczeństwie angielskim, tej ojczyźnie idei wychowania skautowego, ogromnie są rozpowszechnione słowa Lorda Rosebery, angielskiego męża stanu, który mówiąc o harcerstwie wyraził się w ten sposób: „Gdyby mnie zapytano jaki naród uważam za najwyższy ideał dla mojej Ojczyzny, odpowiedziałbym że byłby to naród, którego wszyscy synowie byłiby wyłącznie skautami obecnymi, albo dawnymi, który byłby przejęty ideałami ruchu skautowego. Taki naród byłby zaszczytem dla ludzkości; stanowiąłby on największą siłę moralną, jaka kiedykolwiek zaważyła na losach świata!“

W Anglii jest zrozumienie potrzeb organizacji skautowej. Praktyczny umysł Anglika ocenia odrazu, co ruch skautowy da państwu i czego potrzebuje, aby mógł rozwinąć się i miał wszelkie warunki, do wypełnienia swego zadania.

O ogromie angielskiej organizacji skautowej najlepiej powiedzą nam cyfry: z końcem 1909 r., a więc po dwóch latach istnienia ruchu skautowego, było w Anglii zaciągniętych w szeregi skautowe 80.000 chłopców, w roku 1913 200.000, w latach następnych obiecywano sobie dojść do miliona. — Sprawozdanie na rok 1918 mówi o 263.000 skautów angielskich*).

Polska nie mogła tak rozwijać harcerstwa, jak w Anglii, przynajmniej nie w taki sposób i nie na taką skalę. Praca drużyn harcerskich zaczęła się u nas w r. 1911, gdy trzeba było pracować tajnie, nieraz pod prześladowaniem władz zaborczych rządów. — Z odzyskaniem niepodległości Polski, odzyskało i harcerstwo wolność i swobodę swego rozwoju.

I zaczęło rozwijać się. Już teraz spojrzeć możemy na wy-

*) St. Sedlaczek: Szkoła harcerza.

niki naszej pracy. Treść wewnętrzna stoi dość wysoko, może nawet wyżej niż u sąsiednich narodów. Za to zewnętrzna strona pracy przedstawia w Polsce jeszcze bardzo dużo do życzenia. Jednym z najgłówniejszych naszych potrzeb jest brak odpowiednich środków materialnych.

Harcerze są młodzieżą; zbierają się w drużynach i zastępach i prowadzą pracę nad sobą.

Ale i ta praca młodzieży wymaga pewnych warunków — ot jeden z przykładów najprostszych i dla nas najboleśniejszych: potrzeba dla drużyn lokalu, nie ciasnej, ciemnej komórki, jakie często są oddawane „wspaniałomyślnie” drużynie harcerskiej przez jakiegoś „dobroczyńcę”, lecz jasnej, dużej izby. W niej drużyna zbiera się na wspólne gawędy, zebrania, w niej urząda się przeróżne harcerskie zabawy, ćwiczenia i wreszcie pracę sprawnościową.

Latem harcerz czuje się swobodnym. Wtedy do rozporządzenia drużyn i chłopców są lasy i pola, wszyscy mogą na łonie przyrody odetchnąć pełną piersią, i uczyć się ją kochać i poznawać. — Wtedy to era wycieczek, obozów, kolonij, wędrówek itd. — Ale zimą praca prowadzona jest w zupełnie odmienny sposób — większy nacisk kładzie się na wyrobienie moralne, ideowe. Na zbiorcach prowadzi się gawędę — drużyna, lub zastęp omawia tematy interesujące harcerzy (historję Polski, kształcenie charakteru, sprawność itp.), dalej wprowadza się gry, ćwiczące zmysł spostrzegawczości, opracowuje się i przygotowuje sprawności i próby skautowe. — Lokal jest wtedy wielką, nieodzowną rzeczą dla drużyny. Bez niego skazana jest ona na nieczynność. Regulamin angielski wymaga od drużyny, by miała odpowiedni lokal na swoją „izbę” i od tego uzależnia istnienie drużyny. „Stanica” lub „Izba”, ma to być własny pokój oddany do dyspozycji chłopców jednej drużyny, przez nich urządzony i przyozdobiony własnoręcznymi wytworami ich zręczności, przez nich też utrzymywany w porządku, myty i zamiatany. Ma to być miejsce, gdzieby harcerze nie czuli się gośćmi, ale gdzieby mogli uważać się u „siebie” i gdzieby w tym zaczątku jakby „klubu” zaprawiali się do życia społecznego, także na gruncie towarzyskim. — Zresztą praca harcerska nie da się zamknąć w ścisłym wymienianiu potrzeby ich własnego lokalu, jest ona ciąglem i nieuchwytnym czuwaniem chłopców nad swem wewnętrznym życiem i nad pobudkami swoich czynów*). — Ale możliwość posiadania własnego lokalu jest bardzo poważnym czynnikiem, jest punktem oparcia zimowej pracy drużyny harcerskiej.

*) X. Y. Zawada: „Jak skauci pracują?”

Powody wyżej wskazane świadczą same o potrzebie izby dla drużyny. — A organizacja harcerska sama dać jej nie może bo... niema. Z tem więc skierujemy się do społeczeństwa. I cały szereg jest innych spraw i potrzeb, których niezaspokojenie powoduje zmniejszenie zewnętrznego tempa pracy i co za tem idzie pewne braki w wychowaniu typu harcerza.

Do wychowania fizycznego potrzebną jest gimnastyka, sporty, potrzeba jest wreszcie wykwalifikowanych kierowników-nauczycieli. Bo niekażdy instruktor-harcerz w równej mierze posiada wszystko, aby mógł kierować drużyną. Trzeba więc znów pomocy społeczeństwa.

Trzeba współpracy w otrzymywaniu sal ćwiczeń, trzeba ludzi, którzyby zechcieli swój czas oddać dla młodzieży i swoją cząstkę pracy przyłożyć do jej wychowania.

Dalej, im większą jest organizacja, tem więcej spraw ma do załatwiania. To też do poszczególnych Komend harcerskich napływa codziennie mnóstwo zapytań, korespondencji itd. — które załatwić się musi. O większości tych spraw musi Komenda informować znów Naczelnictwo (względnie Główną Kwaterę), w których mieści się centrala organizacji. — Aby to załatwiać i przez to nie tamować rozwoju ruchu harcerskiego, ale przeciwnie, unormować go i wskazywać właściwą drogę młodemu jego kierownikom, oraz dopomagać w prowadzeniu tej pracy wychowawczej na prowincji, muszą być ludzie, którzy poświęcają już harcerstwu sporo czasu i stale urzędują w centrali Związku. Dają oni organizacji swą pracę i nieraz cały swój czas, niemają trudu dla niej ponoszą, ale organizacja musi im zapewnić przynajmniej możliwość egzystencji. — To wymaga też pewnego funduszu.

Dalej idą wydatki kancelarji, korespondencji, wydawnictw, w których Naczelnictwo i Główne Kwatery mogłyby podawać instrukcje itd., oraz załatwiać cały szereg spraw ściśle związanych z bytem i korzystną pracą harcerstwa. Tu znów trzeba pomocy społeczeństwa i musi ono ją dać, jeśli chce, aby organizacja harcerska mogła swoje zadania wobec niego i Ojczyzny wypełnić.

Harcerstwo dopomaga ile może swoim przemysłem: powstają warsztaty introligatorskie, szewskie, zabawkarskie, stolarskie i przeróżne inne, ale to nie może wystarczyć. Drużyna nie mogąc przecież, ze względu na naukę i szkołę, traktować swoich sprawności jako rzeczywistej pracy zarobkowej, zaledwie potrafi zarobić swą pracą i to sumienną pracą, na kupienie paru płacht namiotowych dla wycieczek, kilku sztuk inwentarza obozowego i narzędzi — jak toporki, siekiery. — To już jest coś dla młodzieży, ale niewiele dla organizacji, która ma drużyn cztery tysiące.

Polskie społeczeństwo zna organizacje harcerskie ze słyszenia, zna z widzenia, bo nieraz patrzy na maszerujące sprawnie w takt i że śpiewaniem zastępy swojej młodzieży. Zna dalej harcerstwo i z czynu, bo nie było harcerza, któryby nie stanął w chwili potrzeby, gdy Ojczyzna wzywała.

Harcerstwo nietylko swoją, że tak powiem, pokojową, wychowawczą pracą i dzielnością, zdążyło już zaznaczyć dość silnie wewnętrzną łączność organizacji z wielką ideą odrodzenia narodu.

Okres pracy przygotowawczej, konspiracyjnej, okres walk legionowych, czasy emigracji w Rosji, rozbrojenie zaborców, walki o Lwów i Wilno, bohaterska obrona Warszawy, epopeja wileńskiego Baonu 6 Harcerskiego pułku piechoty w Litwie Środkowej, plebiscyt i powstanie śląskie: to są fakty, które objaśnien nie potrzebują, one już same przez się stwierdzają wielką przydatność harcerstwa. Nie pójdą też w niepamięć narodu nigdy.

Lecz właśnie choćby dlatego powinno społeczeństwo dać temu harcerstwu w jego pracy dostateczną pomoc.

Teraz harcerz wrócił do pracy pokojowej, do pracy nad sobą, aby wyrósł na pożytecznego Polse i współrodakom. — I teraz obowiązkiem starszego społeczeństwa jest przyjść organizacji z pomocą.

Do 1920 r. organizacja połączona już w Związek Harcerstwa Polskiego nie była urzędowo uznana; od 1920 r. posiada swój statut, zatwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i aprobowany przez Min. Spraw Wojsk. i M. W. R. i Ośw. Publ. — Legalizacja Związku daje mu mocne podstawy, nadaje mu prawo posiadania własności itd.

Zdawałoby się, że samo społeczeństwo zrozumie potrzeby ruchu harcerskiego i rozwoju jego wśród młodzieży, i że warunki bytu i pracy organizacji polepszy swoim współudziałem.

Tymczasem tak nie jest. — Naczelnictwo harcerskie polskie zamknęło rok deficytem, musiało przestać wydawać swoje pisma „Harcerz“ i „Harcerka“, musiało ograniczyć, pomimo zwiększenia pracy — liczbę stałych pracowników w centrali Związku i Głównych Kwaterach.

To rzecz niedopuszczalna! Podczas gdy inne kraje finansowo postawiły pracę swoich organizacji skautowych na odpowiednim poziomie i zaspokoiły wszystkie wymagania, u nas w Polsce, w której wprost koniecznością jest wychowanie narodu-skautów, o tem się prawie nie myśli!

A jakież państwo sąsiednie, jakich naród inny bardziej potrzebuje zdrowego, dzielnego fizycznie i duchowo, normalnego jeśli już nie idealnego pokolenia?

Kraj mamy wyniszczony, przemysł i handel dzwigający się

dopiero z upadku, drożyzna coraz większa, w kraju ustawiczne waśnie partyjne; i początkowy chaos organizacyjny jeszcze nie zupełnie został uporządkowany.

Wszystko to zrozumiałe, zresztą wyniki długiej wojny i dłuższej, dwudziestoletniej blisko niewoli. Teraz życie polskie musi się odrodzić. Musimy udowodnić światu, że żyjemy i żyć potrafimy!

I właśnie rośnie to młode pokolenie chłopców i dziewcząt, którzy sobie wciąż powtarzają: ojcowie nasi byli świadkami i uczestnikami wskrzeszenia Ojczyzny, nam przypada w udziale jej odrodzenie. I stają „ramię przy ramieniu“ i kształcą swe uczucia, serca i dusze młode, aby jaknajwięcej w nich mieć dobra i miłości a jaknajmniej zła i egoizmu — by przynieść sobą korzyść, a nie zostać niedołągą w życiu — ciężarem ojczyźnie i bliżnim.

Młodzież polska wychowana w szkole życia harcerskiego, zahartowana przeciwnościami, nie ułknie się tej walki z życiem, która ją czeka. I znajdzie moc aby zwyciężyć.

A czy społeczeństwo nie powinno dopomóc tem, czem może młodemu rosnącemu dopiero pokoleniu? Z pewnością powinno i z pewnością pomoże, gdy doniosłość sprawy tej zrozumie.

Angielska organizacja skautowa posiada dostateczną materialną podstawę i może należycie działać. Tam starsze społeczeństwo zdaje sobie jasną sprawę z doniosłości zadania, które podjął gen. Baden-Powell.

Poraby i w Polsce zrozumiano potrzeby harcerstwa. Możliwe iż w dużej części ponosi winę sama organizacja, że nie potrafiła odpowiednio rozpowszechnić wiadomości o dorobku swojej pracy i wykazać potrzeby, by całe społeczeństwo wzięło udział w harcerstwie.

To zadanie starać się będzie wypełnić „Biuro propagandy harcerstwa“ w wydawaniu broszur mówiących o ruchu i jego rozwoju, o polach do pracy. Bo w harcerstwie pole do działania dla każdego, każdy pracę znajdzie; tylko przyjdzie i pomóście!

Mylnie sądzi ten, kto myśli, że członkowie Związku Harc. to młodzież, drużyny i zastępy chłopców i dziewcząt. Przeciwnie. Wprawdzie Z. H. P. ma na celu pracę wśród i nad młodzieżą, i to jest jego treścią, lecz członkami Związku mogą zostać jedynie ludzie starsi, a przynajmniej pełnoletni.

Pole dla społeczeństwa, które chce się przyjrzeć pracy naszej, wziąć w niej udział, lub wprost sam manifestować swój współudział w harcerstwie, zawsze stoi otworem. — Każdy nieść może naszej pracy co ma i co może z siebie dać.

A komu warunki, czy zajęcie nie pozwalają dopomóc

czynnie harcerstwu, niech choć zapisze się na członka któregoś z Kół Przyjaciół Harcerstwa. — Stwierdzi tem, że idea nasza odrodzenia Polski nie jest mu obcą.

Wstąpienie do Koła Przyjaciół wymaga złożenia wpisowego 100 Marek. To suma tak niewielka, tak znikoma, że uścić ją może każdy. Ale każde 100.000 nowych członków, nowych przyjaciół da już dziesięć milionów marek, i będzie poważną pomocą finansową.

Harcerstwo więc z zaufaniem zwraca się do polskiego społeczeństwa i oczekuje odeń czynu i pomocy. — Będziemy silni zbiorową, wspólną pracą — i wspólnem zainteresowaniem się ruchem Młodej Polski.

Czuwaj!

RODACY!

Harcerstwo polskie święci w tym roku dziesięciolecie swego powstania.

Ze skromnych początków, czasu niewoli we Lwowie przez ś. p. Andrzeja Małkowskiego stworzonych, pod opiekuńcym skrzydłem Sokoła, później pod pieczołowitą opieką rządu polskiego (Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego oraz Ministerjum spraw wojskowych) wyrosła wielka organizacja, sięgająca dziś liczby 40,000 młodzieży w druzynach dziewcząt i chłopców, oraz bezmała drugie tyle rodziców, nauczycieli i życzliwych zrzeszonych w koła przyjaciół harcerstwa.

Niepodległość i chwała Polski — to był ten cel, który porywał i rozpałał dusze młodzieży harcerskiej. Dla tego celu hartować ducha i ciało, ćwiczyć wolę, pielegnować cnoty chrześcijańskie i tym sposobem wyzwać w człowieku najszczytniejsze wartości ludzkie — było zadaniem harcerstwa. Że nie były tylko zabawką ćwiczenia, ani frazesem wzniośle hasła — zaświadczyło harcerstwo podczas wojny, mobilizując się pierwsze do walki i pomocy walczącym. Wodzowie i dowódcy zgodni są w stwierdzeniu wybitnych zalet harcerzy-żołnierzy. Szczególnie ostatnie miesiące walki z najazdem bolszewickim i udział harcerstwa w armji ochotniczej przekonały społeczeństwo ponad wszelką wątpliwość o wielkiej narodowej wartości naszego ruchu.

Wyniki te osiągnęliśmy środkami więcej niż skromnemi, uprawniają nas one do wniosku, że uzyskane od szerokich sfer społeczeństwa i od instytucyj społecznych i państwowych równie wydatnego poparcia materialnego, jak poparcie moralne, jakim się już cieszymy, pozwoliłoby dopiero postawić organizację na należytem poziomie, wyposażyć ją we wszelkie niezbędne dla szerokiego rozwoju ruchu środki pomocnicze, jako to: domy własne, warsztaty, biblioteki, przybory sportowe, izby harcerskie i t. p.

O to poparcie zwracamy się do was, rodacy w całej Polsce i Ameryce. Poprzyjcie naszą pracę! przyczynicie się tem do budowy gmachu odrodzonej Polski, szlachetnej i dzielnej!

Wpisy przyjmuje każde Koło przyjaciół harcerstwa i wszelkie ofiary składać można w kraju na ręce moje (Warszawa, Aleje Ujazdowskie 33), za granicami polski PP. Konsułom Rzeczypospolitej Polskiej dla przekazania naczelnikowi Związku harcerstwa polskiego w Warszawie (Aleje Ujazdowskie 37-12).

Jen. J. HALLER,
Przewodniczący Związku harcerstwa polskiego.

